



Czas na pożegnanie



Prof. Stefan Zgliczyński

Szanowni Państwo!

Kończąc trzyletnią działalność jako ustępujący Redaktor Naczelny „Endokrynologii Polskiej” – the Polish Journal of Endocrinology pragnę wyrazić wielką wdzięczność wszystkim moim współpracownikom z Redakcji, Rady Redakcyjnej i z Kliniki Endokrynologii CMKP za wspólny sukces jaki udało nam się osiągnąć. Niewątpliwym sukcesem było bowiem wprowadzenie „Endokrynologii Polskiej” do spisu czasopism Narodowej Biblioteki Medycznej w Bethesda (USA) i systemu MEDLINE. Dzięki temu wszystkie tytuły, streszczenia prac w języku angielskim i cytowania z artykułów zamieszczanych w „Endokrynologii Polskiej” zostały udostępnione *online* w USA i na całym świecie. Naszym wspólnym sukcesem było też istotne zwiększenie punktacji „Endokrynologii Polskiej” w Index Copernicus.

Sukces ten był skutkiem trzykrotnego zwiększenia nakładu „Endokrynologii Polskiej”, zwiększenia liczby numerów czasopisma i systematycznego wydawania go (6 razy w roku)

w formie dwumiesięcznika. Wiązał się też ze zmianą szaty graficznej i sposobu redagowania oraz wprowadzeniem kolorowych ilustracji i nowych działów, takich jak streszczenia najciekawszych prac zagranicznych oraz informacje „Z Życia Towarzystwa”.

Największym jednak naszym osiągnięciem była aktywizacja środowiska endokrynologicznego, które nam zawierzyło i zaczęło przysyłać liczne prace do naszej Redakcji. Z drugiej strony należy przyznać, że szereg nadsyłanych tekstów nie spełniało kryteriów niezbędnych do zakwalifikowania ich do druku. Wiele z nich wymagało wprowadzenia istotnych zmian merytorycznych, językowych lub redakcyjnych. W tym miejscu pragnę wyrazić wdzięczność tym wszystkim z Państwa, którzy w ciągu minionych trzech lat recenzowali prace nadsyłane do „Endokrynologii Polskiej”.

Szanowni Państwo

Wyrażenie zgody, przed trzema laty, na wybór mojej osoby, jako urzędującego prezesa PTE na stanowisko Redaktora Naczelnego wiązało się z ogromnym dodatkowym obciążeniem i wielkim ryzykiem. Bałem się, że nie uda mi się zmienić nastawienia środowiska do czasopisma wydawanego 4 razy w roku w nakładzie 500 egzemplarzy, którego punktacja w KBN wynosiła 2 punkty (w roku 2001). Wysyłanie prac do takiego czasopisma, które nie miało szans zaistnienia w żadnych rejestrach międzynarodowych, w niektórych środowiskach uznawano wówczas za stratę czasu. Objęcie stanowiska Redaktora Naczelnego w tej sytuacji nie było zatem ani honorem, ani zaszczytem. Było natomiast ciężkim obciążeniem i wiązało się z ryzykownym wyzwaniem. Gdyby próba ta zakończyła się niepowodzeniem musiałaby zaciążyć na pozycji Prezesa Zarządu Głównego, którego głównym obowiązkiem była wówczas konsolidacja środowiska wokół uzyskania poparcia dla wprowadzenia nowego Statutu PTE niezbędnego do utrzymania działalności naszego Towarzystwa w zmienionych warunkach prawnych III Rzeczypospolitej. Szczęśliwie losy polskiej endokrynologii potoczyły się w dobrym kierunku. Nowy Statut Walne Zgromadzenie PTE uchwaliło 14 września 2002 r., a Sąd Rejonowy w Warszawie zareje-

stował go w dniu 30.01.2003 r. Walne zgromadzenie przyjęło też zredagowane przez nas „Standardy diagnostyczno-terapeutyczne PTE”, które następnie opublikowano w „Endokrynologii Polskiej”.

W oddawanym do rąk Czytelników 6 numerze E.P. publikujemy już następny nowy Statut PTE jako stowarzyszenia pożytku publicznego. Uchwalony przez Walne Zgromadzenie w Krakowie w dniu 24.09.2005 ten nowy Statut stwarza podstawy prawne do ubiegania się o przyznanie naszemu Towarzystwu uprawnień stowarzyszenia pożytku publicznego. Umożliwiłoby to dokonywanie 1% odpisów od naszych podatków na rzecz PTE i stworzyłoby trwałe podstawy ekonomiczne działania naszego Towarzystwa. Pokryłoby m.in. znaczne koszty związane z wydawaniem „Endokrynologii Polskiej”.

W ciągu minionych trzech lat na łamach „Endokrynologii Polskiej” znajdowała też swoje odbicie nasza niezwykle owocna działalność międzynarodowa. Publikowano liczne, bogato ilustrowane sprawozdania ze zjazdów i posiedzeń Zarządu Europejskiej Federacji Towarzystw Endokrynologicznych, Międzynarodowego Towarzystwa Endokrynologicznego, Europejskiego Towarzystwa Guzów Neuroendokrynnych i Towarzystwa Endokrynologicznego (USA), z którym łączyła nas szczególnie owocna współpraca. Dzięki niej 8 polskich endokrynologów uzyskało stypendia umożliwiające im pracę w najlepszych amerykańskich ośrodkach naukowych. Dzięki tej współpracy działalność naszego Towarzystwa uzyskała, po raz pierwszy, światową promocję w elektronicznych środkach przekazu oraz w formie publikacji podziękowań i zdjęć zamieszczanych na łamach dwóch numerów Endocrine News, oficjalnego wydawnictwa Endocrine Society, USA (2003 i 2005 r.).

Podsumowując krótko trzyletni okres naszej działalności można by stwierdzić, że poza aktywizacją środowiska naukowego, czego wyrazem było wprowadzenie „Endokrynologii Polskiej” do światowego systemu MEDLINE, opublikowaniem „Standardów Endokrynologii PTE”, wprowadzeniem nowoczesnego Statutu PTE, a następnie statutu stowarzyszenia pożytku publicznego zorganizowaliśmy 3 krajowe Zjazdy PTE (w Warszawie, Zakopanem i w Krakowie), Zjazd Europejskiego Towarzystwa Guzów Neuroendokrynnych w Krakowie i 6 Krajowych Konferencji Naukowych Sekcji Klinicznej PTE (w Zakopanem i w Juracie). Czytając wydaną w 2002 r. „Historię Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego” można uznać, że XVII kadencję

Zarządu Głównego należy zaliczyć do jednej z najbardziej pracowitych i owocnych podczas 56 lat działalności PTE.

Żegnając się z Czytelnikami po trzech latach służenia im jako Redaktor Naczelny i Prezes Zarządu Głównego XVII Kadencji mogę przyznać, że obie te funkcje z upływem czasu zaczęły przynosić poczucie satysfakcji płynącej z wypełnianych obowiązków.

Na zakończenie mogę stwierdzić, że nowo wybrany w Krakowie Zarząd Główny otrzymuje w spadku solidne podstawy działania statutowego i finansowego, a wydawana przezeń „Endokrynologia Polska” cieszy się już w środowisku dużym uznaniem. Musi ono zaowocować znacznym powiększeniem liczby nadsyłanych do Redakcji oryginalnych publikacji, od których zależy w skali międzynarodowej dalszy wzrost oceny naszego czasopisma.

Tego sobie i Państwu serdecznie życzę.

Prof. Stefan Zgliczyński

Warszawa, 31 grudzień 2005
